



17. 09. 2024

Toruń dnia 12 września 2024 r.

W P Ł Y N Ę Ł O

Prof. dr hab. Violetta Konarska-Wrzosek

Katedra Prawa Karnego WPiA UMK

ORCID: 0000-0003-3859-8821

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Marcina Galińskiego pt. *Przestępstwo uporczywego nękania w polskim prawie karnym. (Analiza dogmatycznoprawna)*, Szczecin 2024, ss. 540, napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Łukasza Pohla

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Marcina Galińskiego dotyczy istotnego problemu społecznego, który na szerszą skalę zaczął się ujawniać w latach 90-tych XX w. i wciąż narasta. Dlatego ustawodawcy różnych państw i gremia międzynarodowe zajmujące się ochroną przed wszelkimi przejawami krzywdzenia człowieka przez innego człowieka zaczęły podejmować różnego typu działania mające na celu przeciwdziałanie temu szkodliwemu zjawisku, w tym w drodze jego kryminalizacji. W Polsce kryminalizacja uporczywego nękania (*stalkingu*) nastąpiła dopiero w 2011 r. Wcześniej można było za nękanie innej osoby w zależności od zastosowanego przez sprawcę sposobu działania pociągnąć go do odpowiedzialności karnej na podstawie przepisów Kodeksu wykroczeń czy Kodeksu karnego takich jak np. art. 107 k.w. za złośliwe niepokojenie, z art. 193 k.k. za naruszenie miru domowego, z art. 190 k.k. za groźbę karalną, z art. 288 k.k. za umyślne niszczenie cudzego mienia, czy niekiedy nawet z art. 207 k.k. za znęcanie się, gdy czyny naganne były wymierzone przeciwko osobie najbliższej lub zależnej. Kwalifikacja prawna na podstawie wymienionych przepisów na ogół wielu różnych zachowań naganych, składających się na nękanie innej osoby pociągającego za sobą dla pokrzywdzonego poważne ujemne skutki, nie oddawała w pełni zawartości i stopnia szkodliwości takiego zachowania. Dlatego dobrze się stało, że ustawodawca zdecydował się na kryminalizację nękania jako nowego, odrębnego typu przestępstwa w grupie przestępstw przeciwko wolności, który usytuował w dodanym art. 190a §1 i §3 k.k.

Mimo, że typ przestępstwa *stalkingu* został już wcześniej opracowany w monografii autorstwa D. Woźniakowskiej-Fajst z 2019 r. to jednak było to głównie studium kryminologiczne a nie dogmatycznoprawne, dlatego wybór tematu przez Doktoranta i omówienie go od strony dogmatycznoprawnej należy uznać za w pełni zasadne i potrzebne. Prace te różnią się istotnie.

Rozprawa doktorska mgr Marcina Galińskiego składa się z Wprowadzenia, pięciu rozdziałów i Podsumowania. Jej struktura pod względem proporcji treści zawartych w poszczególnych rozdziałach jest dość mocno zachwiana. Chodzi o zawartość rozdziału III, który liczy 350 stron na 500 stron merytorycznego tekstu całej pracy. Wydaje się, że można było podzielić zawarte w nim treści na kilka rozdziałów, które odrębnie omawiałyby kwestie metodologiczne, analizę ustawowych znamion, form sprawstwa, form stadialnych uporczywego nękania, okoliczności wyłączających bezprawność, okoliczności wyłączających winę, kwestię zbiegu przepisów i zbiegu przestępstw jakie mogą wchodzić w grę przy dopuszczaniu się *stalkingu*. Praca miałaby nie tylko zrównoważone proporcje, ale zyskałaby na przejrzystości i jej odbiorze.

Jak Doktorant zasygnalizował już w samym tytule swojej rozprawy – koncentruje się w niej na analizie dogmatycznoprawnej typu przestępstwa *stalkingu*. Ja powiem więcej, jest to studium dogmatycznoprawne, którego przedmiotem jest stypizowane w art. 190a §1 k.k. zachowanie naganne. Z jednej strony jest to cecha rozprawy, która pozwala wysoko ocenić wiedzę Doktoranta z zakresu nauki prawa karnego materialnego, w tym w szczególności nauki o przestępstwie i jego strukturze oraz kompetencje do prowadzenia badań naukowych w tym zakresie, z drugiej jednak strony usuwa w cień (na dalszy plan) nurt rozważań dotyczący typu przestępstwa *stalkingu*, który powinien być głównym punktem odniesienia wszelkich rozważań i formułowanych tez.

Ze względu na przeprowadzanie przez Doktoranta analizy dogmatycznoprawnej typu przestępstwa *stalkingu* zastosowanie przez niego głównie dwóch metod badawczych w postaci metody formalno-dogmatycznej i dodatkowo historyczno-prawnej uznać należy za w pełni zasadne i wystarczające. W rozdziale V ostatnim przedstawiającym regulacje penalizujące zachowania naganne w postaci *stalkingu* w prawie federalnym i w 3 stanach USA, w Niemczech i Japonii – Doktorant wykorzystał także metodę analizy prawnoporównawczej.

W rozdziale I poświęconym pojęciu *stalkingu* na końcu Doktorant zaproponował własną definicję w której na uwagę zasługuje przede wszystkim to, że wskazał w niej że może to być nie tylko zbiór zachowań sprawcy składających się na uporczywe nękanie, ale także pojedyncze zachowanie sprawcy, które zostało rozciągnięte w czasie (s. 24 oraz s. 146 wraz z dobrymi przykładami) – co w doktrynie nie przez wszystkich jest dostrzegane.

W rozdziale II zawierającym rys historyczny w zakresie penalizacji nękania innej osoby – konkluzja też jest trafna i oczywista, że z uwagi na to, że ani k.k. z 1932 r. ani k.k. z 1969 r.

ani k.k. z 1997 r. w swej pierwotnej wersji nie kryminalizowały *stalkingu* to w dużej części były to zachowania bezkarne a w części mogły stanowić podstawę do pociągania do odpowiedzialności karnej jeśli wyczerpywały znamiona jakiegoś tradycyjnego przestępstwa albo wykroczenia. W rozdziale tym na s. 26 Doktorant błędnie określa pokrzywdzonego mianem podmiotu przestępstwa.

Rozdział III zatytułowany *Analiza przestępstwa uporczywego nękania w polskim prawie karnym* zawiera tak wiele dywagacji doktrynalnych, przywoływanych teorii i poglądów poszczególnych osób, że nie sposób się do nich odnieść zbyt szczegółowo. Na pewno w tym rozdziale Doktorant dał dowód swej pasji badawczej i przywiązania do poglądów głoszonych przez niektórych Autorów, będących dla Doktoranta autorytetami naukowymi. Ważne jednak, że na ogół starał się zająć własne stanowisko i je jak najlepiej uzasadnić, choć nie zawsze można się z nim zgodzić.

Mając na uwadze najważniejsze wnioski *de lege lata* jakie zawarł Doktorant w *Podsumowaniu* swojej pracy łatwiej będzie ukazać jej walory i mankamenty. I tak, Doktorant trafnie zauważa, że przepis art. 190a § 1 k.k. chroni różne dobra prawne takie jak: wolność, dobrostan psychiczny, wizerunek, życie prywatne i rodzinne, przy czym dodaje, że w zależności od zastosowanego *modus operandi* liczba oraz rodzaj dóbr chronionych przez art. 190a §1 k.k. mogą być różne (s. 117). Odnośnie tej konstatacji można mieć zastrzeżenia, gdyż *modus operandi* może wpływać na liczbę i rodzaj dóbr naruszanych a nie chronionych przez przepis.

Zgodzić się należy z tezą Doktoranta, że typ przestępstwa *stalkingu* jest przestępstwem wieloodmianowym, przy czym dodać należy, że na ogół wieloczynowym. Wątpliwości można mieć jednak czy jest przestępstwem trwałym (jak twierdzi Doktorant – s. 114-115) czy raczej powtarzaniem uciążliwych dla pokrzywdzonego zachowań legalnych lub nielegalnych, które wywołuje trwałe ujemne skutki w postaci poczucia zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnego naruszenia prywatności (tj. przestępstwem o skutkach trwałych).

Trafne jest ustalenie Doktoranta, że typ przestępstwa *stalkingu* z uwagi na podmiot jest przestępstwem powszechnym, przy czym wiedziony na s. 117-118 spór z L. Gardockim wynika z nieporozumienia. L. Gardocki ma rację, że przestępstwa *stalkingu* może dopuścić się tylko osoba fizyczna, która ma ukończone lat 17, gdyż osoba młodsza wiekiem z racji niezdolności do zawinienia może jedynie dopuścić się czynu karalnego odpowiadającego typowi przestępstwa z art. 190 a k.k. Trudno także podzielić pogląd Doktoranta, że nieletniość nie jest

okolicznością uchylającą winę (s. 128-129) oraz tezę że jeśli dana osoba zacznie nękać jako nieletnia a skończy gdy będzie miała już lat 17 to będzie podlegała dwóm rodzajom reakcji prawnej (s. 133). Zauważyć bowiem należy, że stosowanie środków przewidzianych w u.w.r.n. względem nieletnich sprawców czynów karalnych nie jest obligatoryjne i opiera się na zasadzie celowości i dobra nieletniego. Jak za część swojej nagannej aktywności młody sprawca będzie odpowiadał karnie to na pewno sąd rodzinny nie będzie wobec niego stosował środków wychowawczych, leczniczego czy środka poprawczego z u.w.r.n.

Za całkowicie zbędne należy uznać rozważania Doktoranta mające odpowiedzieć na pytanie czy podmiot zbiorowy może zostać pociągnięty do odpowiedzialności za przestępstwo *stalkingu* (s. 125-126) z przytaczaniem definicji tego podmiotu itd. Wystarczyło to skwitować jednym zdaniem, że typ przestępstwa z art. 190a k.k. nie jest wymieniony w ustawie jako podstawa prawna uzasadniająca pociągnięcie do odpowiedzialności podmiotu zbiorowego.

Bardzo wątpliwa jest teza Doktoranta, że nękanie może zostać popełnione zarówno przez działanie, jak i przez zaniechanie. Trafnie Doktorant zauważa, że art. 2 k.k. wymaga do pociągnięcia do odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie aby na sprawcy ciążył prawny szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi. Sprawca zaniechania musiałby być zatem gwarantem nienastąpienia nagannego skutku. Doktorant dużo napisał na temat gwaranta, źródeł powstawania obowiązku, ale nigdzie nie przedstawił kto, w jaki sposób i w jakich przypadkach może być zobowiązany do tego aby nie dopuścić do nękania „podopiecznego” i tym samym dopuścić się *stalkingu* przez zaniechanie (por. s. 118-126 i s. 165-168).

Trafnie Doktorant wskazuje, że przedmiotem czynności wykonawczej *stalkingu* może być inna osoba lub inna osoba jej najbliższa, w tym pozostająca we wspólnym pożyciu zarówno różnej jak i tej samej płci (s. 134-136).

Zgodzić się należy z Doktorantem, że czasem popełnienia przestępstwa *stalkingu* jest czasokres, gdyż jest to typ przestępstwa rozciągnięty w czasie (s. 140), Nie udziela jednak odpowiedzi co z odpowiedzialnością, gdy sprawca w części tego czasokresu był niepoczytalny czy nieletni.

Jeśli chodzi o ustalenia w kwestii miejsca popełnienia przestępstwa *stalkingu* i związaną z tym właściwość organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości (s. 141-145) to szkoda, że Doktorant nie rozważył działania sprawcy spoza obszaru obowiązywania zasady terytorialności.

Prawidłowa jest teza Doktoranta, że z art. 190a k.k. można pociągnąć do odpowiedzialności karnej sprawcę *mobbingu* a także *bullyingu* – s. 151-152 (w tym ostatnim przypadku gdy miał ukończone 17 lat w chwili czynu).

Zasadnie Doktorant twierdzi, że typ przestępstwa *stalkingu* może być popełniony nie tylko w zamiarze bezpośrednim, ale również w zamiarze ewentualnym (s. 221- 230) oraz że uporczywość nękania zawiera się już w samym nękananiu w związku z czym znamię to stanowi *superfluum* ustawowe (s. 153-157). Mając na uwadze, że *stalking* jest typem przestępstwa umyślnego, zupełnie niepotrzebnie Doktorant prowadzi dywagacje o nieumyślności (s. 227).

Doniosłe są rozważania i ustalenia Doktoranta w przedmiocie skutkowości *stalkingu*, związku przyczynowego między nękananiem a skutkiem, rodzajów skutków należących do ustawowych znamion tego typu przestępstwa oraz ich natury a także potrzeby uwzględniania skutków w ustawowym opisie czynu (s. 176-205). Skutek w postaci poczucia zagrożenia to poczucie braku bezpieczeństwa, którego nie można utożsamiać ani ze strachem ani z lękiem. Poczucie poniżenia to sytuacja upokorzenia. Poczucie udrczenia to stan psychicznego cierpienia. Te wszystkie skutki, jak podkreśla Doktorant, muszą być obiektywizowane w drodze sięgania do wiedzy z zakresu psychologii, psychiatrii czy socjologii a także z zakresu innych nauk. Jednak przy tej obiektywizacji należy również brać pod uwagę właściwości osobiste pokrzywdzonego a zwłaszcza jego psychikę. Zdaniem Doktoranta ta obiektywizacja ma na celu ustalenie czy rzeczywiście doszło do zadania pokrzywdzonemu takiej krzywdy, że utrudnia mu to funkcjonowanie w życiu codziennym. Do oceny wystąpienia nagannych skutków nie trzeba korzystać z opinii biegłych. Dywagując na temat skutków uporczywego nękania Doktorant stawia tezę, że skutek w postaci poczucia udrczenia pochłania dwa pozostałe skutki w postaci poczucia zagrożenia i poczucia poniżenia (s. 196), a z tym trudno się zgodzić. Pisząc o skutku w postaci istotnego naruszenia prywatności, Doktorant stwierdza, że mamy z nim do czynienia gdy stalker wyrządza pokrzywdzonemu znaczną krzywdę psychiczną a jednocześnie neguje potrzebę wskazywania na fakt istotnego naruszenia prywatności argumentując to tym, że przy naruszeniu nieistotnym sprawca nie będzie podlegał karze z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości (s. 214-216). Wydaje się jednak, że pominięcie tego znamienia mogłoby w sposób niedostateczny charakteryzować czyn zabroniony i jego naganność oraz dawać asumpt do domagania się ścigania karnego w wielu błahych naruszeniach czyjejs prywatności. Generalnie jednak Doktorant słusznie stwierdza, że umieszczenie nagannych skutków uporczywego nękania wśród ustawowych znamion tego typu przestępstwa było zabiegiem zasadnym (s. 221).

Racje ma Doktorant, że przestępstwa *stalkingu* można się dopuścić we wszystkich formach sprawstwa oraz prowokować do jego popełnienia, przy czym od strony teoretycznej w zakresie formy zjawiskowej współsprawstwa przychyła się do koncepcji materialno-obiektywnej odwołującej się nie tylko do realizacji przynajmniej części ustawowych znamion ale także odegrania istotnej roli przy popełnieniu przestępstwa mimo nie realizowania żadnego z jego znamion. (s. 241). Na s. 246 niezasadnie Doktorant kwestionuje pogląd P. Kardasa i A. Liszewskiej twierdząc, że odpowiedzialność za sprawstwo kierownicze nie jest odpowiedzialnością akcesoryjną w tym sensie, że nie zależy od realizacji znamion przez sprawcę wykonawczego (zob. też s. 260). Jest to pogląd, który nie uwzględnia istoty sprawstwa kierowniczego, które polega na kierowaniu realizacją znamion przestępstwa przez sprawcę wykonawczego. Kim i czym zatem miałby kierować sprawca kierowniczy, gdyby ktoś inny nie przystąpił do realizacji czynu zabronionego? W kwestii sprawstwa polecającego wywód Doktoranta jest niejasny (s. 249-250). Trzeba się z nim zgodzić, że odpowiedzialność sprawcy polecającego rzeczywiście nie zależy od tego czy sprawca, któremu czyn został polecony zrealizuje go. Co do ponoszenia odpowiedzialności za podżeganie tezy Doktoranta albo są rudymenarne albo wątpliwie odkrywczyste jak np. że czyn zabroniony do którego podżega podżegacz może być typem przestępstwa spenalizowanym w innym akcie prawnym niż k.k. (s. 252). Z kolei na s. 256 Doktorant formułuje tezę o możliwości pomocnictwa do *stalkingu* przez zaniechanie ale niestety nie ilustruje tego żadnym przykładem, co czyni tę tezę gołosłowną. Dostyc sztuczne są dywagacje Doktoranta dotyczące prowokatora np. zastanawia się czy można prowokować kogoś do dokonania przestępstwa *stalkingu* (s. 259). Analizując kwestię penalizowanych form stadialnych uporczywego nękania, Doktorant twierdzi że można usiłować je popełnić w drodze zaniechania (s. 265-266) jednak nie ilustruje tego żadnym przykładem. Twierdzi również, że możliwe jest usiłowanie nieudolne nękania, gdy sprawca nęka inną osobę niż zamierzał (s. 277), ale nie zauważa że nękanie tej innej osoby jest jak najbardziej udolne a ustawa nie konkretyzuje ofiary nękania. Na s. 281 Doktorant podaje dość wątpliwy przykład na usiłowanie nieukończone w postaci niewysłanych sms.

Prowadząc rozważania dotyczące okoliczności wyłączających bezprawność, Doktorant zasadnie twierdzi że możliwe jest podjęcie obrony koniecznej przed uporczywym nękanem, przy czym kwestia doboru właściwego środka i odpowiedniej proporcji zależeć będzie od sposobu nękania (s. 294). Trudno natomiast uznać za trafną tezę Doktoranta, że w przypadku nękania nie można wykorzystać instytucji stanu wyższej konieczności. Doktorant wychodzi

bowiem z błędnego założenia, że nękanie przez człowieka nie stanowi niebezpieczeństwa dla odparcia którego można skorzystać z kontratypanu stanu wyższej konieczności (s. 297).

Rozważając kwestię okoliczności uchylających winę, Doktorant trafnie zauważa, że na gruncie typu przestępstwa uporczywego nękania jest możliwe powołanie się przez sprawcę niemal na wszystkie okoliczności ekskulpujące, z wyjątkiem błędu co do wystąpienia znamienia decydującego o łagodniejszej odpowiedzialności karnej, gdyż typ przestępstwa *stalkingu* nie przewiduje jego odmiany uprzywilejowanej (s.324).

Doktorant dość gruntownie przeanalizował możliwość ewentualnych zbiegów przepisów ustawy (rzeczywistych i pomijalnych) a niekiedy idealnych oraz zbiegów (pozornego lub rzeczywistego) przestępstw w przypadku uporczywego nękania innej osoby przez sprawcę. W większości jego konkluzje są trafne. Krytycznie należy natomiast ocenić propozycję Doktoranta zastąpienia kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu w razie rzeczywistego zbiegu przepisów ustawy i związanym z nią wymiarem kary na podstawie zbiegającego się najsurowszego przepisu na zbieg idealny skutkujący wymierzeniem kary na podstawie każdego zbiegającego się przepisu a na końcu kary łącznej (zob. przypis 1138 na s. 339). Zgodzić się należy z Doktorantem, że do typu przestępstwa uporczywego nękania nie ma zastosowania konstrukcja czynu ciągłego, może mieć natomiast zastosowanie konstrukcja ciągu przestępstw z art. 91§1 k.k., gdy sprawca nęka co najmniej dwóch pokrzywdzonych w krótkich odstępach czasu i nie był za te czyny jeszcze karany chociażby nieprawomocnym wyrokiem (s. 368-371, 373, 376-377). Odnotować jednak należy, że na s. 493 Doktorant pisząc o ciągu przestępstw następnie błędnie utożsamiał go z czynem ciągłym.

W rozdziale IV rozprawy dotyczącym *Karnoprawnej reakcji na przestępstwo z art. 190a §1 k.k.* Doktorant omówił zarówno kary możliwe do orzeczenia za ten typ przestępstwa nie ograniczając się tylko do kary grożącej w sankcji, jak i odpowiednie dla tego typu środki karne, środki kompensacyjne i przepadek, a także możliwe do wykorzystania środki probacyjne i środki zabezpieczające. Doktorant uważa *stalking* za typ zachowania naganego o dużej społecznej szkodliwości i dlatego jest zdania że zagrożenie tego przestępstwa sankcją prostą z karą pozbawienia wolności w wysokości do lat 8 jest odpowiednie. Dostrzega jednak możliwość zastosowania w niektórych przypadkach zamiennych kar wolnościowych na podstawie przepisu art. 37 a k.k., z tym że w dwóch miejscach przytaczając ten przepis przywołuje jego nieaktualne brzmienie (zob. np. s.394 i 454). Niepotrzebnie też omawia instytucję warunkowego umorzenia postępowania karnego (s. 416-417), której nie można zastosować do sprawcy nękania z racji zagrożenia tego typu przestępstwa karą pozbawienia

wolności do lat 8. Przy tej okazji trzeba Doktorantowi wytknąć, że na s. 396, 397 i 417 błędnie określa tę instytucję mianem warunkowego zawieszenia postępowania w sprawie. Takich błędów terminologicznych, które mogą sugerować nie rozróżnianie poszczególnych grup i rodzajów środków reakcji prawnokarnej jest w tym rozdziale więcej. I tak np. na s. 428 Doktorant błędnie nazywa warunkowe przedterminowe zwolnienie środkiem zabezpieczającym, a na s. 439 środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym – środkiem zapobiegawczym.

W końcowej części rozprawy doktorskiej Doktorant formułuje kilka wniosków *de lege ferenda* (s.494-495). Odnosząc się do nich na początku trzeba zaznaczyć, że Doktorant uznaje wprowadzenie do systemu polskiego prawa karnego typu przestępstwa *stalkingu* jako rozwiązanie potrzebne i właściwie zabezpieczające wolność człowieka przed nękaniami i że żadna zmiana ujęcia typu przestępstwa znęcania się nie byłaby w stanie tego uczynić z zadowalającym skutkiem. Z tym twierdzeniem należy się zgodzić. Nie jest już tak jednoznacznie zasadna propozycja rezygnacji ze znamienia uporczywości nękania, które rzeczywiście zawiera się w pojęciu nękania, ale jednak akcentuje dobitnie powtarzalność uciążliwych, nękających zachowań podejmowanych wobec pokrzywdzonego. Podobne wątpliwości można mieć co do postulatu przemodelowania znamion dotyczących skutków nękania. Tak jak można się przychylić do postulatu rezygnacji ze skutku w postaci wzbudzenia poczucia poniżenia, tak rezygnacja ze skutku w postaci wzbudzenia poczucia zagrożenia nie wydaje się zasadna, gdyż taki skutek często jest rezultatem *stalkingu* i on sprawia, że kryminalizacja nękania była konieczna. Skutek w postaci udręczenia ofiary *stalkingu* czy naruszenia jej prywatności nie oddaje wszystkich negatywnych skutków, które może odczuwać i często odczuwa ofiara, która się po prostu boi stalkera i ewentualnego kontaktu z nim. Nie wydaje się też celowe usunięcie znamienia istotności wkraczania w sferę prywatności przez stalkera. To znamię istotności pozwala na szybką ocenę czy mamy do czynienia z zachowaniem przestępnym czy może raczej z czynem o randze wykroczenia np. złośliwego niepokojenia. Zupełnie nie do zaakceptowania ze względów systemowych jest postulat Doktoranta obniżenia dolnej granicy ustawowego zagrożenia przestępstwa *stalkingu* do miesiąca kary pozbawienia wolności przy jednoczesnym pozostawieniu górnej granicy na poziomie lat 8. W naszym kraju obowiązuje pewien ugruntowany kształt sankcji i ich rozpiętości, czego nie uwzględniła sformułowana propozycja.

Trafna jest konkluzja Doktoranta, po przyjrzeniu się niektórym obcym ujęciom typu zachowania określanego mianem *stalkingu*, że nasze rozwiązanie przyjęte w art. 190a k.k. jest lepsze ze względu na syntetyczne ujęcie i uwzględnienie rodzimej rzeczywistości społecznej.

Po wnikliwej lekturze rozprawy doktorskiej mgr Marcina Galińskiego mogę z przekonaniem stwierdzić, że choć niektóre tezy i postulaty w niej sformułowane mogą budzić wątpliwości, a niekiedy nawet sprzeciw to jest to dzieło ambitne, ciekawe i oryginalne, oparte na bardzo bogatej literaturze przedmiotu w liczbie 500 pozycji, w którym autor wykazał się ogólną wiedzą teoretyczną z zakresu prawa karnego materialnego i umiejętnością samodzielnego myślenia oraz prowadzenia pracy naukowej. Jego rozprawa doktorska zawiera oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, w tym wielu problemów cząstkowych, związanych z ustawowym ujęciem typu przestępstwa uporczywego nękania. Rozprawa ta spełnia zatem wszystkie wymogi stawiane pracom doktorskim przez przepis art. 187 ust. 1 i 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20 lipca 2018 r. (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 742) i może być podstawą dalszych czynności w przewodzie doktorskim w tym w szczególności dopuszczona do publicznej obrony.

V. Wrzosek

Prof. dr hab. Violetta Konarska-Wrzosek